

Solidarność

BIULETYN STRAJKOWY REGION MAZOWSZE

NR 11 1.9.1988

OŚWIADCZENIE LECHA WAŁĘSY

PAP podała w dniu dzisiejszym następującą informację:

"W dniu 31.8.1988 r. w Warszawie generał broni Czesław Kiszczak spotkał się z Lechem Wałęsą. W rozmowie udział wzięli ks. biskup Jerzy Dąbrowski, Stanisław Ciosek. Omówiono przesłanki zorganizowania spotkania okrągłego stołu i tryb jego odbycia".

W toku tego spotkania postawiłem najważniejsze w chwili obecnej zagadnienie dróg prowadzących do realizacji pluralizmu związkowego, w tym miejsca "Solidarności". Rozmówcy oświadczyli, że wszystkie sprawy związane z ruchem związkowym będą omawiane przy "okrągłym stole". Obrady okrągłego stołu obejmą szeroki zakres tematyczny współdziałania na rzecz reform gospodarczych, społecznych i politycznych dla dobra kraju.

Zgodnie z upoważnieniami uzyskanymi od strajkujących załóg sprawę legalizacji "Solidarności" wsumiętą w postulatach strajkowych przejąłem do dalszych rozmów z władzami centralnymi.

Postanowiłem zatem, że przerywamy obecnie akcje strajkowe.

Zwracam się do MKS-ów i Komitetów Strajkowych o właściwe zakończenie negocjacji w sprawie innych postulatów i o przerwanie strajków.

Pamiętajmy o naszym hasle: nie ma wolności bez "Solidarności"!

Gdańsk, 31 sierpnia 1988 r.

Lech Wałęsa
Przewodniczący
NSZZ "Solidarność"

OSTATNI NUMER

Pojawiły się nowe nadzieje, zaczęliśmy nowy etap historii "Solidarności".

Kończymy wydawanie Biuletynu Strajkowego regionu Mazowsze "Solidarność". Gazeta towarzyszyła działaczom Związku, informowała o rozwoju akcji strajkowej, pytała o perspektywy rozwoju sytuacji.

W imieniu RKW Mazowsze dziękuję wszystkim, którzy przy niej pracowali: redaktorom, drukarzom i kolporterom, służbom informacyjnym.

Szczególnie dziękuję działaczom Duszpasterstwa Ludzi Pracy "WOLA" i Duszpasterstwa Internowanych i Więźniów Politycznych. Bez ich pomocy zasięg Biuletynu byłby nieporównanie mniejszy.

Dziękuję studentom Uniwersytetu Warszawskiego za organizację kolportażu.

Maciej Zalewski
RKW Mazowsze

Wiadomości

--Gen. Kiszczak obiecał 31.8. Wałęsę, że wszyscy zwolnieni z pracy za strajki zostaną przywrócony do pracy. Dotyczy to całego kraju.

--Przewodniczący Komitetu Strajkowego kopalni "Krupiński" i 7 członków komitetu zostali zwolnieni, gdy prokurator postawił im zarzut z art. 52 pkt 1 i 2/"ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych". Zwolnienia podpisał osławiony kolaboracja z SB Jarosław Sienkiewicz, obecnie pracujący w "Krupińskim", grający tam rolę szarej eminencji.

--Komunikat Komitetu Strajkowego Huty Stalowa Wola z godz. 15.00 31.8. mówi o wielkiej demonstracji siły ZOMO i wojska. Usiłują zastraszyć zarówno strajkujących jak i mieszkańców. Robotnicy szykują się do obrony bez użycia siły. Strajkuje 7-8 tys. ludzi. Kolejni dołączają się na zmiany 8-godzinne. Donoszono, że wojskowe i milicyjne helikoptery rozrzuciły - piasek, co zapewne miało służyć wywołaniu paniki w mieście. Masowa branka do OC. Nocami mieszkańcy czuwają pod bramami huty - za każdym razem ok. 1000 ludzi. W hucie stanęły dwa wielkie krzyże z najlepszej stali zrobione przez strajkujących. Msze odprawia ks. Frankowski.

Od rana 31.8. kilka wydz. huty ruchu ciągłego pracuje za zezwoleniem Komitetu Strajkowego/przew. Wiesław Wojtas/. Służby strajkowe wyprowadziły w ciągu nocy z zakładu kilkunastu esbeków oraz pijanych. Jeszcze 30.8. Komitet Strajkowy zdementował oficjalne informacje o wizycie delegata Episkopatu, nec. Ambrosiaka, który nie przybył do huty, by wyciszać strajk, lecz - by informować o przygotowywaniu rozmów Wałęsą w W-wie.

DWA MANDATY

Lech Wałęsa rozmawiał z gen. Kiszczakiem. Ci z nas, którzy uważnie wsłuchani są w Polskę, pytają o rolę i miejsce Wałęsy przy "okrągłym stole". Władza konsekwentnie odmawia uznania w Wałęsie - Przewodniczącego nadal istniejącego Związku: NSZZ "S". Dla ludzi, dla "milczącej większości", sytuacja jest jednoznaczna. Władza stanu wojennego została zmuszona do ogłoszenia swojej porażki, została zmuszona do rozmów z przeciwnikiem od 6 lat represjonowanym, dyskredytowanym przez propagandę, nie uznawanym politycznie. Władza została zmuszona do uznania w "S" partnera rozmów. Tak mówi ulica. I w sensie symbolicznym jest to prawda. Inna jest jednak prawda polityczna. Przy generalskim stole zasiadł Wałęsa jako człowiek szeroko rozumianej opozycji. Nie jestem formalistą, choć w życiu publicznym chodzi właśnie o FORMY - organizacje, instytucje, mechanizmy społecznego działania - nie zaś o symboliczne sceny. Nie jestem formalistą dlatego, że w obecnej sytuacji PRL potrzeba nam zdecydowanego przełamania dotychczasowych form funkcjonowania państwa. A to wymaga sprecyzowania punktu wyjścia i punktu dojścia wszelkich rozmów.

Plan władzy, ogłaszany od maja br. w rozmowach kuluarowych, daje się sprowadzić do dwóch tez: pozytywnej i negatywnej. Pierwsza to propozycja otwarcia Sejmu dla działaczy opozycji. Mówi się o 40% sejmowych miejsc. Teza druga: ma to być opozycja pozbawiona autentycznego, organizacyjnego zakorzenienia w społeczeństwie. Stowarzyszenia, kluby, redakcje, środowiska - TAK. A niezależny ruch związkowy, a masowa partia polityczna?

Z perspektywy Sierpnia '80 jest to daleko idąca modyfikacja systemu władzy w PRL. Rzecz w tym, że stan państwa wówczas i dziś nie jest ten sam. Dziś nie chodzi tylko o więcej prawdy i więcej wolności, lecz o więcej EFEKTYWNOŚCI. Państwo się rozpada, czego najlepszym dowodem jest sabotowanie reformy przez aparaty władzy: partyjny, gospodarczy, administracyjny, wszelkich szczebli. Z faktu, że w Sejmie zasiadają niezależni dotychczas działacze, nic wprost nie wynika. Przybędzie nam zapewne mów, interpelacji i głosujących przeciw. Dla ludzi w zakładach pracy, dla rolników, rzemieślników, handlu, dla młodzieży - sytuacja pozostanie bez zmian. Gdyż bez zmian pozostanie aparat władzy na wszystkich poziomach. Ten aparat, który hamuje inicjatywę, korumpuje przedsiębiorczość, dewastuje bezkarnie kraj, i tak już ogromnie zniszczony.

Nie jestem radykałem, wierzę w szanse ewolucji, ale wiem także, że dziś w Polsce dwa są tylko mandaty gwarantujące jakkolwiek skuteczność. Pierwszy, związkowy, prowadzi do utworzenia tysięcy "okrągłych stołów", przy których uzgadniać się będą lokalne - zakładowe i środowiskowe - projekty sanacji państwa. I mandat drugi, polityczny, prowadzący do podzielenia się władzą przez PZPR.

Dopiero wówczas, gdy wymianie ulegnie dotychczasowy aparat władzy w tych pionach, które decydują o wewnętrznym stanie państwa, możemy obudzić w Polakach ODPOWIEDZIALNOŚĆ za całość państwa.

Andrzej Urbański

--30.8. wieczorem w szpitalu w Stalowej Woli znalazł się Maciej Żęczycki, student ASP z Krakowa, z objawami "ostrego brzucha" wskazującymi na ciężkie obrażenia wewnętrzne. Żęczycki został wypisany, mimo że na ogół robi się w takich wypadkach operację. Został pobity przez siły porządkowe.

--31.8. wielki wiec w HiL, gdzie od wielu dni trwał "strajk pełzający". Hutnicy ruszyli ponownie do kościoła. Zapowiedziano strajk na 1.9., o ile rozmowy Wałęsy w W-wie nie przyniosą rozwiązania.

--29.8. odbył się wiec w "Marchlewskim" w Łodzi. Prowadził go Komitet Założycielski "S". Wiec trwał 3 godziny.

--30.8. wiec robotniczy w radomskim "Walterze" z poparciem dla postulatu legalizacji "S".

--w W-wie 31.8. godz. 19.00 msza u św. St. Kostki. Spontaniczny pochód młodzieży do placu Wilsona. Zauważono dwa zatrzymania, gdy manifestanci już rozchodzili się.

TAK TRZYMAĆ!

Dziś 1. września konstituuje się Międzyzakładowa Komisja NSZZ "S" warszawskiego MZK. Akces zgłasza 8 zakładów ruchu: 1, 2, 3, 5, 6, 9, 11, 12, zakłady zaplecza T-3 i T-4 oraz Nadzór Ruchu. Na pierwszym zebraniu przedstawiciele poszczególnych zakładów przedstawiają postulaty swoich środowisk.

Komisja Zakładowa NSZZ "S" ZM "Ursus" spotyka się z grupą kilkudziesięciu robotników, którzy 22.8. brali udział w strajku. Do pracy w Ursusie zostali przywrócony koledzy: Budukiewicz, Kieszek, Wróblewski. Trwa walka o Marka Jarosińskiego/zwolniony bezprawnie, na zwolnieniu lekarskim/ i Henryka Tachasiuka.